

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, rewizje

Rewizje w domu

Potem, jak się to wszystko skończyło, to nie brakowało rewizji. Wpadali Niemcy z byle czego, pytali się o to, o tamto, człowiek nic nie wiedział. To dwa razy nas, że tak powiem, w tej kamienicy odwiedzili, pytali się o ojca, akurat ja sam byłem w mieszkaniu. Szukali nie wiadomo czego. Wpadli: „Gdzie ojciec, gdzie matka?” „Matka poszła gdzieś do sklepu, a ojciec poszedł do warsztatu” – mówię. „A kto do niego przychodzi?” A ja mówię: „A ja nie wiem, bo ja tam nie chodzę, tylko domu pilnuję.” I zaraz zaczęli przerzucać, zajrzeli: „A skóry jakieś ma może?” bo skóra, wiadomo, że to materiał na [buty]. „Dużo ma tego, gdzie trzyma?” Ja mówię: „Ja nie wiem, ja się nie znam na tym, ja nie mam nic z ojcem do czynienia.” No i poszli. A za drugim razem wpadli, ale spojrzeli: „Gdzie rodzice?” „Nie ma.” No to jak nie ma, to wyskoczyli i do kogo innego poszli. Z nimi chodzili volksdeutsche na pewno, bo po cywilnemu był jeden: jeden był po wojskowemu, drugi był po cywilnemu, trzeci był w mundurze. Przeważnie trójkami chodzili. Za ucho mnie tam złapał i trzymał, wiadomo, jak ucho boli, to się więcej powie. Ale nic nie wycisnął. No bo co ja wiedziałem? Ja nic nie wiedziałem. Konzachty ojca z innymi kolegami, a co mnie to obchodziło? Ale ojciec nigdzie nie należał...

Data i miejsce nagrania	2015-05-25
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"